

Tam gdzie stało ZOMO

Dla tzw. elit III RP obecny rok wyborczy może być ostatnią szansą takiego narzucenia nam własnego prawa, aby nawet gdy dojdzie do ich wyborczej klęski, zwycięzca stanął na moralnych i ekonomicznych zgliszczach Polski. Odwrócenie wówczas niszczących, demoralizujących i krępujących Polaków zapisów ustawowych może okazać się już niemożliwe. Dlatego gra jest o wszystko, o większość parlamentarną na jesieni, a teraz o zwycięstwo Andrzeja Dudy. Stąd tak ważna jest kontrola wyborów, o której dyskutowano ostatnio w Częstochowie, dzięki gościnności ojców paulinów na Jasnej Górze. Zebrało się tam pół tysiąca ludzi i już z tej racji wiadomość o powołaniu Ogólnopolskiego Ruchu Kontroli Wyborów nie zasługiwała na żadną, nawet najmniejszą wzmiankę w mediach głównego nurtu. Przykład odstrzelenia gwiazdy TVN-u Kamila Durczoka (mobbing, molestowanie seksualne, narkotyki) z pewnością podwyższył stopień samodyscypliny w rządowych i prywatnych mediach. Celebryta Durczok nagle przestał być „świętą krową”. Czyżby zapomniał, że teraz, przed wyborami każdy pracownik reżimowych mediów musi zachować szczególną czujność? Taką, jaką zaprezentował pewien dziennikarz Programu 1 Polskiego Radia, mówiąc o Komorowskim wprost jako o „naszym kandydacie”. Czytelność ostatnich pomysłów Platformy jest oczywista. Na przykład projekt ustawy oddający w ręce rządu prawo wglądu do dokumentacji sądowej, czyli do akt sądowych i wyroków. Oficjalnym powodem jest troska o lepszy nadzór nad sądami, a w

rzeczywistości najprawdopodobniej zbieranie haków na wybranych delikwentów z opozycji. Albo torpedowanie prac mających ulżyć w płaceniu kredytów tzw. frankowiczom czy prymitywna gra z rolnikami, których protest, dzięki rządowym mediom, pozostaje w społeczeństwie nie tylko niezrozumiały, ale uznawany jest wręcz za szkodliwy. Nikt jednak nie wie, że głównym postulatem rolników jest zablokowanie unijnych przepisów zezwalających od 1 maja przyszłego roku na sprzedaż polskiej ziemi cudzoziemcom. Także neobolszewicka konwencja Rady Europy w sprawie przemocy domowej, przyjęta już przez sejm, gdy tylko zostanie ratyfikowana przez prezydenta, uderzy z całą siłą w polską rodzinę. Kto wie o tym, że wraz z jej wejściem w życie, namnożą się sownie opłacane tzw. społeczne i pomocowe organizacje, w celu realizacji zawartych w konwencji zapisów. Środowiska lewackie i antychrześcijańskie zdobędą kolejne darmowe źródło utrzymania (na początek czeka 200 milionów), a więc będą miały za co przeorać polskie społeczeństwo w celu demoralizacji i uzyskania nad nim jeszcze większej kontroli. Lewacka zaraza dopadła też ZHP, który zastanawia się nad wprowadzeniem drugiej, alternatywnej wersji przysięgi harcerskiej. Tradycyjną, w której zawarto odwołanie do Boga („służba Bogu i Ojczyźnie”), ma zastąpić sformułowanie „dążenie do prawdy i sprawiedliwości”. Ma to być ukłon w stronę harcerzy ateistów, którzy przecież mieli już swoją organizację za Stalina i Kurońca, gdy przysięgali na wierność socjalistycznym ideałom. Harcerzom, a raczej druhom platfusom

z komendy głównej radzę pozostać przy Bogu i bronić go, nim nowa, islamska komenda główna, każe przysięgać harcerzom na wierność Allahowi.

Odrzucenie przez rząd projektu ustawy podwyższającej kwotę wolną od podatku (3091 zł) to dla Platformy „nieuleganie populizmowi opozycji”. Poza tym nowa wyższa stawka nie jest potrzebna, gdyż wciąż funkcjonują „liczne” ulgi. Tak oto rządzący, bez żadnej obawy o negatywne skutki wyborcze swoich decyzji idą w zaparte wbrew oczywistym oczekiwaniom Polaków. Wcześniej jednak zadbali o podwyższenie pensji półmilionowej kadrze urzędników oraz o liczne premie dla wybranych ludzi. Platforma i PSL są pewne swej wygranej jesienią. Tak jak i prezydent Bronisław Komorowski.

Swoją drogą ciekawe, czy prorządowe media zaryzykują i przekażą jakieś informacje z ostatniej wspomnieniowej książki prezydenta pt. „Zwykły polski los”, w której Komorowski chwali się tym, że w 1972 roku planował zabicie milicjanta. Albo o historii z 1989 roku, z tejże książki, kiedy to Komorowski jako urzędnik państwowy nasłał na strajkujących w Katowicach opozycjonistów, członków KPN-u, oddziały milicji. Ten ostatni fakt dobitnie pokazuje, że Komorowski jednak stał tam, gdzie stało ZOMO, a potem tam, gdzie stało WSI, przestępcza organizacja wspierana przez prezydenta do samego końca jej istnienia.

Nie spodziewajmy się więc odpowiedzi na żadne z ważnych pytań adresowanych do Bronisława Komorowskiego przez publicystę

Aleksandra Ściosa. Seria 29 pytań (pierwsza część) została opublikowana na blogu autora. Dla ułatwienia pytania zostały uporządkowane chronologicznie, aby lepiej poznać „zwykły polski los”, jaki był udziałem tego kandydata ubiegającego się o reelekcję na urząd prezydenta RP.

Wojciech Reszczyński

440Nasza Polska 03.03.15